Wydanie wieczorne.

„GŁOS NARODU" | Wychodzi dwa razy dziennie. | Cena 4 halerze. | Wychodzi dwa razy dziennie. | „GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12 w południe i o godzinie 6-tej wieczór.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie 2 kor. 70 hal. kwartalnie kr. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 9. w innych państwach kwartalnie kor. 12. Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JOZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer południ. 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty franco do Administracji „Głosu narodu". Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckiem. — Reklamacje nieopeczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. AdresRed.. Ul. św Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu" Kraków, Tel. Nr.190.

Nr. 399 | **Kraków, środa 2 września 1908 r.** | **ROK XVI.**

Kronika.

PRECZ Z TOWAREM PRUSKIM!
KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, 1 września 1908 r.

— JESIEŃ KALENDARZOWA, której mamy dzisiaj dzień pierwszy, pięknie się zaczęła. Jakkolwiek wczesnym rankiem mróz ubielił szronem dachy domów i gałęzie drzew, — jak przystało na jesień, — to jednak wkrótce rozbłysło słońce, na jasnem, zupełnie bezchmurnem niebie, zapowiadając na dzień cały piękną, suchą i ciepłą pogodę, jakiej już oddawna byliśmy spragnieni. Zapowiedzi tej nie zadał kłamu dzień cały, oby nie zadały i następne. Po takiej wiośnie i takiem lecie, jakieśmy w pełnem słowa znaczeniu przecierpieli, nagroda w postaci „prawdziwie polskiej" jesieni nam się stanowczo należy.

— ROK SZKOLNY rozpoczął się z dniem dzisiejszym w szkołach ludowych, wydziałowych i wielu prywatnych. Szkoły średnie rozpoczynają rok szkolny we czwartek dn. 3 bm. uroczystemi nabożeństwami.— Dziś przed południem panował w mieście ruch niezwykły; ulice i planty roiły się od dziatwy szkolnej i mundurków gimnazjalnych.

— KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW CYTRY, (Florjańska 32, I p.) Z dniem 5 września rozpoczyna się w Konserwatorjum Towarzystwa nowy kurs nauki gry, tak dla początkujących i dla grających na następujących instrumentach: cytrze, mandolinie, gitarze, tudzież wszystkich instrumentach wchodzących w skład orkiestry mandolinowej. Program i materjał naukowy uległ zupełnej reorganizacji, Towarzystwo pozyskało nowe i rutynowane siły nauczycielskie. Wpisowe dla uczniów konserw. wynosi 4 kor., czesne miesięcznie 3 kor., dla członków wpisowe 2 kor., wkładka miesięczna 1 kor.

Wpisy odbywają się codziennie w lokalu Towarz. od godz. 6—7 wieczór, gdzie również udziela się wszelkich informacji.

— ZEBRANIE GÓRNICZE odbędzie się w Krakowie w dniach 3-go i 4-go października b.r., z następującym programem:

Sobota 3-go października: rano i popołudniu — posiedzenie Stałej Delegacji Zjazdu Polskich Górników, — odczyty; o godz. 7 i pół wieczór zebranie towarzyskie.

Niedziela 4-go października: rano — Walne Zgromadzenie Związku Górników i Hutników Polskich w Austrji, — w południe zebranie towarzyskie; popołudniu odczyty.

Po Zebraniu odbędzie się w poniedziałek i wtorek wycieczka uczestników do Dąbrowy górniczej i Warszawy.

Wkładka uczestników zebrania wynosi 5K. od osoby. Udział Pań pożądany. Zgłoszenia i wkładki należy nadsyłać na ręce sekretarza Stałej Delegacji inżyniera Adama Łukaszewskiego, we Lwowie ul. Jakóba Strzemię l. 1.

— Z TEATRU LUDOWEGO komunikują nam: Dzisiaj we wtorek pierwszy gościnny występ b. artysty scen krakowskiej i warszawskiej p. A. Siemaszki w komedji M. Bałuckiego pt. „Grube ryby".

Jutro we środę ukaże się trzeci raz z rzędu na scenie ludowej mieszczański wodewil ze śpiewami i tańcami p. t. „Obywatelka z Krowodrzy", grany w sobotę i niedzielę przy wypełnionej po brzegi widowni.

— HUK ARMAT, słychać było dziś rano, dochodzący od strony kopca Kościuszki. Kanonada trwała blisko dwie godziny, a prawdopodobnie pochodziła stąd, że odbywały się ćwiczenia artylerji fortecznej. Siła huku wskazuje też na to, że strzelano z wielkich dział znajdujących się w fortach w Kryspinowie i z wielkiego działa w wieży ruchomej.

— NADUŻYCIE w SĄDZIE CYWILNYM. Głośna przed kilku miesiącami sprawa nadużyć popełnionych w krakowskim sądzie cywilnym przez starszego oficjała Wiktora Kielara — znalazła swój epilog sądowy. Na mocy werdyktu sędziów przysięgłych, oskarżonego uwolniono. — Zdawało się, że na tem sprawa została zakończoną. Gdy tymczasem—według wszelkiego prawdopodobieństwa znajdzie się ona powtórnie przed kratkami. W dniach ostatnich zgłosiła się do sądu cywilnego pewna pani z doniesieniem, że zdefraudowano pieniądze złożone przez nią do depozytu sądowego. Fakt ten — jak się następnie okazało — miał miejsce rzeczywiście i stał się przyczyną powtórnego aresztowania Wiktora Kielara, co nastąpiło dnia 28 zm. Wytoczono też przeciw niemu powtórnie śledztwo w kierunku nadużycia władzy urzędowej, popełnionego w wypadkach nie objętych aktem oskarżenia w poprzedniej rozprawie. Słychać jednak, że Kielar poddany zostanie obserwacji lekarskiej, jako prawdopodobnie obciążony psychicznie.

— KONKURS na POSADĘ LEŚNICZEGO powiatowego w powiecie doliniańskim z siedzibą w Ludwikówce ad Wełdzirz rozpisuje namiestnictwo. Roczna płaca 1000 K. z prawem posunięcia do wyższego stopnia z 30proc. dodatkiem aktywalnym, ryczałtem na obchody, umundurowaniem i ryczałtem na utrzymanie munduru. Kandydaci ubiegający się o tę posadę, winni przedłożyć między innemi świadectwo z egzaminu rządowego, przepisanego dla pomocników w służbie leśnej, ochronnej i technicznej. Pierwszeństwo mają wysłużeni podoficerowie. Kandydaci ci oraz kandydaci pozostający w cywilnej służbie rządowej mają wnieść własnoręcznie napisane podania za pośrednictwem swojej władzy przełożonej, inni zaś kandydaci za pośrednictwem właściwego starostwa względnie Magistratu we Lwowie i w Krakowie do Namiestnictwa we Lwowie w terminie najdalej do końca października b.r.

— MIANOWANIA i PRZENIESIENIA. Rada szkolna przeniosła zastępców nauczycieli: Józefa Cieża z Jasła do Bochni, Ludwika Sikorę z Podgórza do Gorlic, Stanisława Stobieckiego z Rzeszowa I do Krakowa III, Władysława Kudelkę z Krakowa IV do Bochni.

Rada szkolna krajowa zamianowała zastępcami nauczycieli: X. Dra Adolfa Włodka, X. Dra Franciszka Bardę, Stanisława Zakrockiego i Stanisława Bazińskiego w gimnazyum IV, Stanisława Skiminę, Feliksa Młynarskiego i Ludwika Wygrzywalskiego w gimnazyum św. Anny, Stanisława Dudka w gimnazyum św. Jacka, Maryana Kleczkowskiego, Antoniego Kuklińskiego i Romana Serafina w III gimnazyum w Krakowie, X. Teofila Gorbackiego w Sanoku, Dra Samuela Wagmanna w I gimnazyum polskiem w Przemyślu, Włodzimierza Czajkowskiego i Mikołaja Wojciechowskiego w rusk gimnazyum w Tarnopolu, Romana Jaworskieim w V gimn., Erazma Iszkowskiego i Wojciecgo Kościńskiego w VIII gimnazyum we Lwowha Kazimierza Jaworskiego, Henryka Fogla i Jie, zefa Rolskiego w Brodach, Franciszka Wojnóra i Kazimierza Bernackiego w Drohobycza-Michała Bakalusa, Teofila Minkowicza i Edwau, da Żuławę w Samborze, Józefa Orłowskiegr-w I gimnazyum w Rzeszowie, Bronisława Bryco kiego w Stryju.

Rada szkolna krajowa zamianowała pomocnikiem katechety X. Stanisława Krzemienieckiego w gimnazyum Franciszka Józefa w Dębicy i zastępcą katechety X. Dra Stanisława Wróbla w I gimn. w Tarnowie.

— NOWI RADCY SĄDOWI. Cesarz zezwolił na przeniesienie radcy sądu krajowego wyższego przy sądzie krajowym w Krakowie Zdzisława Katyńskiego na jego prośbę do sądu krajowego wyższego w Krakowie, dalej zamianował radcę sądu krajowego Dra Teofila Matusińskiego w Nowym Sączu radcą sądu krajowego wyższego przy sądzie krajowym w Krakowie, radcę sądu krajowego Heronima Błonarowicza w Krakowie radcą sądu krajowego wyższego w Krakowie, radcę sądu obwodowego w Tarnowie Dra Władysława Kruczkiewicza radcą sądu krajowego wyższego przy sądzie obwodowym w Rzeszowie.

— BESTJALSKI CZYN. Z Tarnopola donoszą: Gospodarz gruntowy w Kupczyńcach, Jan Krzyżanowski, spostrzegłszy na jabłoni w swym ogrodzie 6-letniego chłopca Mikołaja Senyszyna, wylazł na drzewo i strącił z niego chłopca tak nieszczęśliwie, iż Senyszyn upadł na płot, przyczem głową uderzył się silnie o jeden z pali. Senyszyn odniósł wskutek tego znaczne obrażenia i mała jest nadzieja utrzymania go przy życiu. Krzyżanowskiego aresztowała żandarmerja.

— ZABÓJSTWO ZA LASKĘ, WARTOŚCI 30 hal. Z Podwołoczysk donoszą: Robotnik kolejowy Hryć Kaczkow bawiąc przed kiku dniami wraz ze swoim przyjacielem, 21-letnim Janem Chobrzyńskim, również robotnikiem kolejowym, na weselu w sąsiedniej wsi, zabrał Chobrzyńskiemu żelazną laskę, wartości 30 hal. Chobrzyński kilkakrotnie upomniał się u Kaczkowa o zwrot laski, ten jednak wręcz temu odmawiał.

We czwartek wieczorem spotkał znów Chobrzyński Kaczkowa w ulicy Kolejowej, a otrzymawszy na swe żądanie odmowną odpowiedź, dobył nagle z kieszeni scyzoryka i pchnął

nim tak silnie Kaczkowa w lewą pierś w okolicę serca, iż Kaczków padłszy na ziemię, wkrótce zakończył życie. Chobrzyńskiego odstawiono do aresztów tutejszego sądu.

— NAPAD NA POCIĄG. Korespondent „Now. Wrem." rozmawiał z wielu podróżnymi, jadącymi pociągiem pocztowym na który dokonany był napad pomiędzy rozjazdami w pobliżu stacji Ob' kolei Syberyjskiej.

Większa część podróżnych spała. Była godzina 1-a w nocy. Noc była jasna. Pociąg jechał dość wolno. Nagle na 1341 wiorście pociąg zaczął skakać po pokładach i wkrótce wpadł do rowu. W tej chwili zaczęto strzelać do pociągu. Pierwsze strzały dane były przez napastników do służby na lokomotywie. Teraz już wiadomo, że palacz lokomotywy został raniony w piersi 5 kulami. Zmarł on wkrótce. Pomocnik maszynisty został raniony w ramię, lecz zdołał ukryć się w krzakach. Maszynista tak się zląkł że zemdlał. Mówią, że zwarjował. Żołnierze, którzy strzegli wagonu pocztowego, zaczęli energicznie strzelać. Napastnicy tymczasem poczęli wołać: „Poddajcie się, — bo rzucimy bombę!"

W pociągu było kilku oficerów. Kiedy usłyszeli strzały, niezwłocznie wyskoczyli na galeryjki wagonów i poczęli strzelać w stronę napastników.

Na pytanie: „jak długo trwała strzelanina„,—jedni z podróżnych mówili, że 20—30 minut, drudzy, że około godziny. Napastników według zapewnień jednych, było 15; drudzy mówią, że więcej, około 40 ludzi. Najwięcej dano strzałów do tylnej ścianki ostatniego wagonu: naliczono tutaj przeszło 80 śladów.

Podróżni oprócz strachu i lekkich pokaleczeń, żadnego szwanku nie ponieśli.

— ECHA TAJEMNICZEGO „ZNIKNIĘCIA." W maju rb. wywołało wielką sensację w Warszawie tajemnicze zniknięcie współwłaściciela cukrowni Borowiczki w Płockiem, Wolibnera, który wracając z Płocka do Warszawy statkiem, zginął w niewyjaśniony sposób. Z początku sądzono, iż p. W. padł ofiarą napadu bandytów, co zdawało się prawdopodobne z tego względu, iż na dwa tygodnie przed wyjazdem otrzymał szereg listów z pogróżkami. Następnie po wyjaśnieniu stanu majątkowego p. W. i ujawnionych nadużyć finansowych w administrowanej przezeń cukrowni sądzono, że potajemnie wyjechał za granicę celem uniknięcia przykrych przejść finansowych. Wszystkie te przypuszczenia nie zostały wyjaśnione. Wolibner znikł, jak kamień w wodzie.

Dopiero obecnie ta tajemnicza sprawa została wyjaśniona. Mianowicie w Wiśle wyłowiono rozkładające się zwłoki Wolibnera, który popełnił samobójstwo.

Ze świata.

SZCZEPIENIA ANTICHOLERYCZNE. W chwili, gdy epidemja cholery objęła już wschodnią część europejskiej Rosyi i szybkim krokiem zbliża się na zachód, sprawa ochronnych szczepień anticholerycznych staje się znowu aktualną. Liczne badania i obserwacje naukowe stwierdzają, że szczepienia ochronne oddać mogą wielkie usługi w walce z epidemją przez zwiększenie odporności organizmu na działalność zarazka cholerycznego.

Anticholeryczne szczepienia ochronne opar te są na tym znanym powszechnie pewniku, że osoby, które raz przeszły cholerę, są przed chorobą tą zabezpieczeni. Badania bezpośrednie stwierdziły, że krew ludzi którzy raz przeszli cholerę, zawiera składniki niszczące wibrjony choleryczne. Jeżeli wibrjony te powtórnie dostaną się do organizmu ludzkiego, dostają się pod działanie trujących dla nich soków i giną w nierównej walce.

Fakt ten nasunął myśl sztucznego uodpornienia organizmu ludzkiego przeciwko cholerze. Przez wstrzyknięcie pod skórę osłabionych przez ogrzanie wibrjonów cholerycznych można w organizmie ludzkim wywołać lekkie, szybko mijające objawy choroby, życiu zgoła nie zagrażające. Wibrjony te jednak przyczyniają się do wytworzenia we krwi człowieka trujących składników, które utrudniają znacznie rozmnożenie się ich.

Myśl tę po raz pierwszy zastosował praktycznie lekarz hiszpański Ferran w r. 1885, bezpośrednio po odkryciu przez Roberta Kocha przecinka cholerycznego. Aczkolwiek próby Ferrana uwieńczone zostały świetnymi wynikami, mimo to myśl jego zamarła na dłuższy czas, aż ją dopiero po upływie 10 lat ożywił uczony angielski Hawkins. Dokonywał on prób swoich w Indjach. Objawy, następujące po zastrzyknięciu, nie przedstawiały żadnego niebezpieczeństwa. Miejsce zastrzyknięcia w ciągu 24 godzin jest nieco bolesne i zaróżowione. Objawom tym, które po upływie 2 do 3 dni znikają bez śladu, towarzyszą niekiedy słabe wymioty. Ciepłota ciała zwiększa się niekiedy w pierwszych dniach do 38, 5 — 39 stopni.

Hawkins stwierdził doświadczalnie zupełną nieszkodliwość szczepień tych dla ludzi. W Kalkucie miał sposobność obserwować szczepionych i nieszczepionych w jednakich warun kach. Wyniki przeszły wszelkie oczekiwania. Tak np. w prywatnych domach w Kalkucie dokonał 181 szczepień. Z liczby tej zachorowało 4, to znaczy 2,21 procent, podczas gdy z 335 niezaszczepionych zapadło na cholerę 45, tj. 13,43 procent. Najlepsze wyniki dały szczepienia dokonane robotnikom plantacji herbacianych. Z liczby 6,549, którym nie zaszczepiono zarazków anticholerycznych, zachorowało 168, zmarło 124. Z liczby 5,778 zaszczepionych zachorowało 27, zmarło 14. Jeszcze świetniejsze wyniki dały szczepienia, dokonane przez innego uczonego, Kollego, w Japonii.

Doświadczenia te stwierdziły niezbicie, że ochronne szczepienia anticholeryczne stanowią istotną ochronę dla organizmu i równocześnie są dlań zupełnie nieszkodliwe.

Telegramy.

AFERA WODOCIĄGOWA w PRADZE.

WIEDEN. W dzienniku „Prager Tagblatt" twierdzi dyrektor pragskiego przemysłu żelaznego Kestranek, że poseł do Rady państwa Brdlik prosił o udogodnienia przy zakupnie żelaza dla fabryki śrub, która ma być założona pod kierownictwem posła Brdlika i że szef sekcji w ministerstwie handlu wywarł w tej sprawie wpływ. C. k. Biuro korespondencyjne dowiaduje się, że twierdzenie to jest nieprawdziwe. W rzeczywistości sprawa przedstawia się następująco: Konsorcjum dla utworzenia fabryki śrub w Budziejowicach, do którego jako przemysłowiec należał także poseł Brdlik, zwróciło się zeszłego roku do ministerstwa handlu z zażaleniem przeciw kartelowi, że kartel ten pragnie uniemożliwić założenie fabryki przez uciążliwe warunki przy zakupnie koniecznych półfabrykatów. Wyniki pertraktacji z kartelem żelaznym przedstawione zostały na konferencji, na którą zaproszono dyrektora Kestranka i polecono mu odpowiednio uwzględnić nowe przedsiębiorstwo. O jakiemkolwiek udogodnieniu dla budziejowickiej fabryki nie było wcale mowy, chodziło tylko o to, by budziejowicka fabryka od kartelu żelaznego dostała materjał na tych samych warunkach, jak inne fabryki śrub.

FAŁSZYWA POGŁOSKA.

BUKARESZT. Rumuńskie ministerstwo spraw zagranicznych wystosowało do pism zawiadomienie, że alarmujące wiadomości o stanie zdrowia króla są zupełnie bezpodstawne. Powołanie prof. Noordena do Sinaja nastąpiło wyłącznie na życzenie otoczenia króla, jakkolwiek choroba króla nie ma poważniejszego charakteru. Król codziennie odbywa przechadzki po parku.

Z ROSJI.

PETERSBURG. »Nowoje Wremia« donosi z Baku, że na znajdującego się w podróży belgijskiego posła w Teheranie Gavenita, dokonano napadu celem rabunku. Napastnicy zamordowali niosącego pakunki Gavenita i zniknęli zabrawszy pakunek, w którym znajdowały się jednakże tylko przedmioty małej wartości. — Poseł udał się w dalszą drogę do Persji.

Z TURCJI.

KONSTANTYNOPOL. Tutejszy komitet młodoturecki udzielił dziennikowi »Millet« i innym dziennikom nagany, z powodu artykułów dotyczących kwestji bośniackiej. Komitet udzielił prasie następujących wskazówek: Sułtanowi należy okazywać należny szacunek, nie należy pisać o przeszłości ministrów, oraz podnosić ich spraw osobistych, nie powinno się atakować obcych religji, należy pisać w duchu pogodzenia Greków i Ormian; nie należy także pisać artykułów, które mogłyby obrazić inne państwa, nie należy poruszać kwestji Krety, Bośni, Egiptu, Tunisu i Algieru. Zgromadzenie dziennikarzy konstantynopolitańskich oświadczyło się również w tym duchu.

Z PERSYI.

TEHERAN. Onegdaj przybył Nazar es Saltaneh na polecenie szacha do Tebris i odbył paradę przed wojskiem. Podczas tej parady, gdy wojsko było jeszcze zebrane, powstańcy pod wodzą Satar-khana, jednego z przywódców partyj parlamentarnych, rozpoczęli ostrzeliwać wojsko, przyczem 800 ludzi miało zginąć lub też odnieść rany. Od tego czasu trwa bezustannie walka. Grozi brak środków żywności, skutkiem tego położenie jest bardzo groźne.

KURSA WIEDEŃSKIE.

Wiedeń, 31 sierpnia 1908.

	k.	h.		k.	h.
Akc. au. Z. kred.	633	75	Gal. karp. Tow. naft.	564	75
Węg. zakł. kred.	743	—	Oblig. węg. indemiz.	92	89
Anglobanku	294	—	Renta majowa	96	40
Unionbanku	541	50	Austr. renta kor.	96	85
Länderbanku	435	—	Węg. „ „	92	84
Bankvereinu	516	—	56 l. listy t. kr. ziem.	98	50
Bodenkredit	10	64	4% „ Banku h.	95	—
Gal. Banku hipot.	568	—	4½% „ „ „	110	75
Kolei państwow.	690	—	5% „ „ „	93	60
„ południ.	115	50	4% „ „ kraj.	94	60
„ Elbethal	451	—	4½% „ „ „	100	—
„ Północnej	51	25	4% Gal. Obl. prop.	97	75
„ Czerniow.	560	—	4% Gal. poż. k. z 1893	110	50
Alpiny	673	50	4% Poż. m. Lwowa	94	50
Rima Muranyi	557	—	Losy tureckie	117	50
Prask. Tow. żelaz.	26	95	Marki	251	30
Fabryka broni	540	—	Ruble	966	80
Tureckie tytun.	390	50	Rosyjskie pap.	—	—

Ceny targowe z dnia 31 września r. b.

za 100 klg.

Pszenica biała	od	20.—	do	21·—
„ czerwona i żółta	„	22·60	„	28.80
„ węgierska	„	23·70	„	24.10
Żyto krajowe	„	18·—	„	19 70
„ węgierskie	„	20·20	„	20.50
Jęczmień na krupy	„	16·—	„	18·—
„ browarny	„	—·—	„	—·—
„ słowacki	„	—·—	„	—·—
„ na paszę	„	15·—	„	16.—
Owies z opłatą akcyz.	„	15·90	„	16.90
Proso	„	14·—	„	14·80
Jagły	„	24·—	„	26·—
Tatarka	„	17·20	„	18.00
Kukurydza	„	15 60	„	16.10
Groch	„	22 50	„	29.—
Fasola	„	17·—	„	26·—
Wyka	„	30·—	„	32.—
Rzepak zimowy	„	—·—	„	—.—
Koniczyna nasienna czerw.	„	—·—	„	—·—
„ „ biała	„	—·—	„	—.—
Tymotka	„	—·—	„	—·—
Esparsetta	„	—·—	„	—·40
Soczewica	„	20.—	„	40·—
Słoma	„	7·20	„	8·—
Siano	„	8·—	„	9 20
Koniczyna pastewna	„	10·80	„	12·—
Ziemniaki	„	3·20	„	4·—
Jaja	kopę	2·90	„	3·60
Masło	1 kg	2·—	„	2·30
Spirytus na 75° Tralesa	1 hl.	—·—	„	210·—
„ „ 95° „	1 hl.	—·—	„	170·—

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.